

Rosyjskie postępy na południe od Konstantynówki. 1182. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja na froncie

Rosjanie poszerzyli klin w ugrupowaniu obrońców wzdłuż drogi **Pokrowsk–Konstantynówka**, zajmując kolejne miejscowości po obu jej stronach. W rezultacie tego posunięcia oraz działań prowadzonych od strony aglomeracji toreckiej **zgrupowanie ukraińskie na południe od Konstantynówki znalazło się w worku**, częściowo rozbitym na dwie części uderzeniem agresora w kierunku miejscowości Zoria. Posunięcia najeźdźców na flankach grożą okrążeniem zgrupowania. Należy się spodziewać, że w razie niemożności przeprowadzenia skutecznego kontrataku Ukraińcy stopniowo zaczną się wycofywać na bezpośrednie przedpola Konstantynówki. Obecnie Rosjanie prowadzą działania w kierunku tego miasta z trzech kierunków – Czasiw Jaru (północnego wschodu), Torecka (południowego wschodu) i Pokrowska (południowego zachodu). Najkrótszy odcinek mają do przebycia od strony pierwszej z tych miejscowości (niespełna 5 km wzdłuż drogi Bachmut–Konstantynówka), jednakże obrona w tym rejonie wciąż pozostaje stosunkowo silna, a postępy agresora są niewielkie.

Siły najeźdźców zagroziły wschodniej flance zgrupowania ukraińskiego w okolicach Pokrowska i Myrnohradu, uderzając na zachód wzdłuż drogi łączącej to miasto z Konstantynówką. Atakują z dwóch stron miejscowości Nowoekonomiczne, której zajęcie pozwoli na wzięcie w półokrążenie Myrnohradu. Istotnych zmian w sytuacji nie przyniosły natomiast dalsze postępy terenowe agresora pomiędzy Pokrowskiem a Welyką Nowosiłką (obrońcy wycofali się z lokalnego węzła drogowego Bahatyr), na wschód od Siewierska i na północ od Łymanu.

Rosjanie wyparli przeciwnika z leżących bezpośrednio przy granicy pozycji w obwodach kurskim i bielgorodzkim, a jednocześnie zajęli kolejne tereny w obwodzie sumskim. Prawdopodobnie pod kontrolą ukraińską pozostaje liczący ok. 10 km² fragment terytorium FR na zachód od Tiotkina, w większości podmokły, oddzielony od reszty obwodu kurskiego rozlewiskami rzeki Sejmu. Ukraińcy wkroczyli nań jeszcze w sierpniu ub.r., lecz ze względu na warunki terenowe nie stanowił on podstawy dalszego uderzenia i nie toczono tam walk.

Rosyjskie ataki powietrzne

18 maja najeźdźcy przeprowadzili zmasowany atak dronami na Kijów i obwód kijowski. Według źródeł ukraińskich wykorzystali w nim łącznie ponad 150 „szahedów”. Do zniszczeń doszło w dwóch rejonach miasta. Stolica była też celem wrogich bezzałogowców 16 maja. **Do zmasowanych ataków doszło na zachodniej Ukrainie** – 14 maja w obwodach rówieńskim i tarnopolskim, a dzień później – w iwanofrankińskim i wołyńskim (drony uderzyły m.in. w Iwano-Frankińsk i Łuck). 14 maja celem agresora był ponadto obwód kirowohradzki ze stołecznym Kropywnyckim.

Wzrosła intensywność uderzeń powietrznych Rosjan na bezpośrednim zapleczu frontu w Donbasie. Trzykrotnie (16, 19 i 20 maja) zmasowany atak dronów dotknął rejon przemysłowy w Kramatorsku. Bezzałogowce dwukrotnie uderzyły w Charków (13 i 20 maja), a 19 maja całkowicie zniszczyły przedsiębiorstwo w Szostce w obwodzie sumskim. W infrastrukturę przemysłową Sum i Dniepru uderzyły zaś pociski balistyczne (odpowiednio 14 i 16 maja).

Zgodnie z ukraińskimi danymi od wieczora 13 maja do rana 20 maja najeźdźcy mieli łącznie użyć 922 dronów uderzeniowych i ich imitatorów oraz zaledwie trzech rakiet. Strąconych miało zostać 415 bezzałogowców, a lokacyjnie utraconych – 334. **Od 19 maja ukraińskie Dowództwo Sił Powietrznych po raz kolejny zmieniło formułę informowania o atakach** – podaje łączną liczbę „unieszkodliwionych” dronów (zestrzelonych oraz lokacyjnie utraconych i/lub obezwładnionych środkami walki radioelektronicznej, które to grupy nadal wyszczególniane są w komunikatach). Należy to wiązać z obserwowanym od kilku tygodni spadkiem skuteczności tamtejszej obrony powietrznej.



Ukraińskie operacje przeciw Rosji

W rezultacie zmasowanego ataku bezzałogowców na Krym 16 maja doszło do pożaru w składzie amunicji rosyjskiej 126 Brygady Obrony Wybrzeża w Perewalnym. Nie potwierdzono poważniejszych zniszczeń, niemniej było to pierwsze od ubiegłego roku skuteczne uderzenie Ukraińców w cel wojskowy na półwyspie.



Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

Australia rozpoczęła przekazywanie Kijowowi 49 wycofanych ze służby czołgów M1A1 Abrams, co 19 maja potwierdził premier Anthony Albanese. USA wprawdzie wyraziły zgodę na ten krok, lecz ostrzegły przed problemami z utrzymaniem i eksploatacją abramsów przez stronę ukraińską. Nie wiadomo, czy załadowane na statek czołgi zostaną skierowane od razu do docelowego odbiorcy, czy też wcześniej przejdą standardowy przegląd i ewentualne naprawy w Stanach Zjednoczonych. Uwzględniając kwestie przygotowania i szkolenia, dotrą one na front najwcześniej latem. Dostawy z Australii pozwolą na odtworzenie wyposażonego w abramsy batalionu czołgów w elitarnej 47 Brygadzie Zmechanizowanej oraz sformowanie dodatkowych kompanii. Zgodnie z danymi portalu Oryx batalion utracił 22 z 31 czołgów dostarczonych z USA jesienią 2023 r.

W tym roku Norwegia zakończy dostarczanie Kijowowi obiecanych myśliwców F-16, o czym 15 maja poinformował minister obrony Tore O. Sandvik. Zaznaczył on, że część

maszyn już przekazano, ale nie podał żadnych szczegółów, zastaniając się względami bezpieczeństwa. Według niektórych źródeł Norwegia ma wysłać łącznie do 12 samolotów, a dostarczone już egzemplarze trafiły nie na Ukrainę, lecz do Europejskiego Centrum Szkoleniowego (EFTC) ukraińskich pilotów w Rumunii.

Do końca roku Belgia przekaze Ukrainie pomoc wojskową o wartości 1 mld euro, z czego 645 mln przeznaczono na zakupy w belgijskim przemyśle obronnym. Jak podał 17 maja dziennik „De Tijd” w jej skład wejdą m.in. jeden czołg Leopard 1A5, 20 zmodernizowanych systemów przeciwlotniczych Cerber oraz ponad 16 tys. egzemplarzy innego uzbrojenia, w tym artyleryjskiego. Tego samego dnia **założenia 11. włoskiego pakietu pomocy wojskowej przedstawił do akceptacji resort obrony tego kraju**. Według dziennika „Il Giornale” miałyby weń wejść system rozpoznania satelitarnego oraz 400 wycofanych ze służby transporterów gąsienicowych M113.

Przewidziany na lata 2025–2028 26. pakiet duńskiego wsparcia wojskowego będzie miał wartość 546 mln euro. Złożą się na niego m.in. artyleria oraz amunicja zakupiona w ramach tzw. inicjatywy czeskiej, o czym powiadomiło 18 maja Ministerstwo Obrony Danii. O przygotowywaniu przez Polskę 47. pakietu dla armii ukraińskiej o wartości 200 mln euro powiadomił 16 maja w wywiadzie dla ukraińskiego dziennika „Europejska Prawda” ambasador RP Piotr Łukasiewicz.

Potencjał militarny Ukrainy

13 maja koncern Ukroboronprom uruchomił w Polsce program „Powrót Ukraińców”, skierowany do Ukraińców przebywających za granicą, którzy chcą wrócić do kraju i podjąć pracę w przedsiębiorstwach zbrojeniowych. Inicjatywa ma na celu wsparcie szczególnie osób z doświadczeniem i wiedzą przydatną w sektorze obronnym. Oferta obejmuje stabilne zatrudnienie i zabezpieczenie socjalne oraz odroczenie poboru do wojska.

15 maja władze Kijowa zwiększyły finansowanie programu „Obrońca Kijowa”, wspomagającego budżety sił bezpieczeństwa i obrony, o dodatkowe 500 mln hrywien (ok. 12 mln dolarów). Mer stolicy Witalij Kliczko oświadczył, że od początku roku z budżetu miasta przekazano na ten cel już 5,5 mld hrywien (ponad 130 mln dolarów).

Dzień później ukraiński resort finansów przekazał, że wydatki budżetowe na pokrycie świadczeń dla wojskowych w kwietniu br. wyniosły 329,9 mld hrywien (ok. 7,8 mld dolarów).

17 maja Ministerstwo Obrony Ukrainy ogłosiło, że za pośrednictwem aplikacji Rezerwa+ wydano ponad 333 tys. odroczeń mobilizacyjnych. Zastępca ministra ds. cyfryzacji Kateryna Czernohorenko podkreśliła, że co trzecie pozwolenie tego typu jest przyznawane przez tę aplikację. Pozwala ona składać wnioski o odroczenie dla osób z niepełnosprawnością, posiadających certyfikat emerytalny, studentów dziennych i podyplomowych, doktorantów oraz rodziców wychowujących co najmniej trójkę dzieci poniżej 18. roku życia i pozostających w związku małżeńskim.

Postępuje cyfryzacja ewidencji wojskowej. W ciągu sześciu miesięcy od wprowadzenia w aplikacji Armia+ możliwości składania wniosku o zmianę miejsca służby do systemu trafiło ponad 100 tys. raportów, a 32 tys. żołnierzy zostało już przydzielonych do nowych jednostek. Wprowadzone zmiany pozwalają żołnierzom na przeniesienie tam, gdzie mogą

najefektywniej wykorzystać swoje umiejętności, a także stanowią metodę podtrzymania morale, jeśli żołnierz przykładowo popada w konflikt z przełożonym.

Armia boryka się z przejawami kryzysu w sposobie dowodzenia jednostkami na froncie. 16 maja zdjęto ze stanowiska podpułkownika Bohdana Szewczuka, dowódcę 59 Samodzielnej Brygady Szturmowej Sił Systemów Bezzałogowych. Decyzję tę podjął naczelny dowódca Sił Zbrojnych Ukrainy Ołeksandr Syrski. Szewczuk dymisję łączy z trudną sytuacją na kierunku pokrowskim i wydanym przez niego samodzielnym rozkazem wycofania personelu z pozycji, aby uniknąć okrążenia, który nie spotkał się z aprobatą zwierzchników.

17 maja dowódca batalionu 47 Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej „Magura” Ołeksandr Szyrszyn publicznie oskarżył dowództwo o zlecanie „głupich zadań” w obwodzie kurskim, co jego zdaniem prowadzi do nieuzasadnionych strat w ludziach. Poinformował, że złożył raport z żądaniem zdjęcia go ze stanowiska. W oświadczeniu poddał krytyce „polityczne gry” i brak zgodności ocen dowództwa z rzeczywistą sytuacją i możliwościami bojowymi brygady. Stwierdził, że dowódcy średniego szczebla „drżą przed głupimi generałami”, a taka postawa prowadzi do porażek, oraz że dochodzi do nadużywania środków dyscyplinarnych w celu wymuszenia wykonania wątpliwego rozkazu. Postawa Szyrszyna spotkała się z dezaprobatą ze strony kilku dowódców jednostek, którzy przyznali, że system dowodzenia ma wady, lecz zarazem oznajmili, że nagłaśnianie tego problemu w mediach wspiera rosyjską propagandę. Dowódca 225 samodzielnego pułku szturmowego major Ołeh Szyriajew, zaapelował do naczelnego dowódcy o nałożenie „surowych ograniczeń” na publiczną dyskusję dotyczącą misji bojowych, przebiegu operacji i oceny dowództwa.

Potencjał militarny Rosji

15 maja na głównodowodzącego Wojsk Lądowych Sił Zbrojnych FR mianowano generała Andrieja Mordwiczowa (ur. w 1976 r.). W trakcie agresji przeciwko Ukrainie dał się on poznać jako jeden z najzdolniejszych dowódców. Kierował m.in. zdobywaniem Mariupola (w 2022 r.) i Awdiijiwki (w 2024 r.). Przed objęciem nowego stanowiska był dowódcą Centralnego Okręgu Wojskowego, a w ramach tzw. specjalnej operacji wojskowej – zgrupowania „Centrum”, którego obszarem działań jest Donbas. Poprzednik Mordwiczowa na stanowisku głównodowodzącego Wojsk Lądowych – generał Oleg Salukow – awansował na zastępcę szefa Rady Bezpieczeństwa FR.

14 maja ukraiński resort obrony podał, że Rosja wykorzystuje w wojnie ok. 200 satelitów oraz 150 tys. pracowników do obsługi systemów kosmicznych. Druga z podanych wartości oddaje liczebność całych Sił Powietrzno-Kosmicznych FR, których większość stanowią jednak lotnictwo wojskowe i naziemny komponent obrony powietrznej. Z kolei Ukraina dysponuje jednym satelitą – „satelitą ludowym” od firmy ICEYE, zakupionym dzięki zbiorce Fundacji Charytatywnej Serhija Prytuły. Wsparcie partnerów pozwala tamtejszej armii przeciwdziałać zagrożeniom, jednak resort obrony podkreśla konieczność rozwoju własnych zdolności kosmicznych.

16 maja generał Syrski poinformował podczas wideokonferencji Rady Ukraina–NATO, że **wróg zaangażował do agresji siły liczące 640 tys. żołnierzy.**

Również 16 maja ukraińska Służba Wywiadu Zagranicznego oznajmiła, że Rosja stoi w obliczu kryzysu kadrowego w gospodarce. W 2024 r. niedobór siły roboczej sięgnął tam 2,6 mln osób. Jeśli obecne tendencje się utrzymają, to w ciągu najbliższych pięciu lat deficyt może sięgnąć 4 mln pracowników. Do głównych przyczyn kryzysu należą: prowadzenie mobilizacji i emigracja wysoko wykwalifikowanych specjalistów, luka demograficzna lat 90., chroniczna nieatrakcyjność rynku pracy w sektorze rolniczym i przemysłowym ze względu na niskie płace i trudne warunki pracy oraz uzależnienie biznesu od migrantów zamiast inwestycji w szkolenia i automatyzację.

